



MINISTER
GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Warszawa, dnia 14 maja 2019 r.

(BM) WPR.070.35.2019.MO

wg rozdzielnika

Szanowni Państwo,

w odpowiedzi na pismo organizacji pozarządowych (m.in. WWF, Oceana, BalticSea2020, PEW) w sprawie apelu o podjęcie niezbędnych działań ochronnych dorsza stada wschodniego, niniejszym przedstawiam stosowne informacje.

Na wstępie pragnę podkreślić, że przyjęte przez sygnatariuszy listu stanowisko jest co najmniej od kilku lat spóźnione, o czym wielokrotnie Państwo informowałem, wskazując na fatalną w skutkach politykę rybołówstwa prowadzoną w akwenie Morza Bałtyckiego.

Już w 2015 r. wskazywałem, że dorsz stada wschodniego znajduje się w dramatycznym stanie. Postulowałem, także na forum UE natychmiastowe podjęcie środków zaradczych, które pomogą w odbudowie stada. Pozostałem jednak odosobniony na tym stanowisku, niejednokrotnie głosując przeciw postanowieniom Rady. Nie poparły go inne państwa członkowskie Unii Europejskiej, jak również organizacje pozarządowe, których statutowym działaniem jest ochrona gatunków ryb Morza Bałtyckiego. Tym samym stracono wiele cennych lat, w trakcie których mogliśmy bez konieczności podejmowania drastycznych decyzji, poprawić stan stada dorsza wschodniego.

Nie zaufano spostrzeżeniom polskich rybaków, którzy od wielu lat wskazują na pogarszającą się sytuację dorsza. W dniu dzisiejszym zmuszeni jesteśmy do podejmowania nagłych decyzji, które nie dają gwarancji powodzenia.

Pragnę przypomnieć, że na początku 2018 r. ponownie zwróciłem się do organizacji pozarządowych z apelem, w którym podkreślałem moje zaniepokojenie stanem zasobów Morza Bałtyckiego i brakiem skuteczności obowiązujących unijnych środków ochronnych, w szczególności obszarów i okresów ochronnych, dla odbudowy zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim. Prosiłem także organizacje pozarządowe, które działają na rzecz poprawy stanu Morza Bałtyckiego, o wsparcie Polski w jej działaniach na rzecz ustanowienia okresu ochronnego dla wszystkich obszarów występowania dorsza stada wschodniego.

Niestety, moje liczne apele pozostały bez odzewu, czego konsekwencją było m.in. skrócenie okresu ochronnego dorsza wschodniego z dwóch do jednego miesiąca. Brak odpowiednich działań ze strony organizacji pozarządowych skutkował sytuacją, w której głos Polski został zignorowany.

W roku 2018 wystąpiłem również do Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) o opracowanie opinii odnośnie skuteczności obowiązujących obecnie środków ochronnych, w szczególności obszarów i okresów ochronnych, w odbudowie zasobów dorsza na Morzu Bałtyckim. Mój wniosek do ICES związany był z opinią Morskiego Instytutu Rybackiego Państwowego Instytutu Badawczego (MIR-PIB). Z badań MIR-PIB jasno wynika, że bez zakazu połowu dorsza wschodniego w okresie lipiec-sierpień nie można liczyć na większą efektywność tarła.

Opinia ICES w przedmiotowej sprawie wskazywała m.in., że ustanowienie okresu ochronnego może przynieść dodatkowe korzyści dla stada, których nie można osiągnąć za pomocą samego TAC (np. możliwa jest zwiększona rekrutacja poprzez niezakłócone tarło). **Zaskakująco jednak ICES stwierdził równocześnie, iż nie ma dowodów, które potwierdzałyby istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wprowadzeniem okresów i obszarów ochronnych tarłisk dorsza a stanem populacji tego gatunku, co pozostało bez jakiejkolwiek Państwa reakcji.**

Organizacje pozarządowe nie zanegowały tak kompromitującej opinii ICES w sprawie okresów ochronnych, w zakresie stwierdzającym brak związku pomiędzy okresami ochronnymi a liczebnością stada, co spowodowało, że Polska ponownie została osamotniona w swoich działaniach na rzecz ratowania populacji stada dorsza wschodniego.

Polska od wielu lat domaga się na forum Unii Europejskiej zmiany obecnej polityki zarządzania Morzem Bałtyckim, czego przykładem jest chociażby ostatni list z dnia 14 marca 2019 r. do Pana Karmenu Velli – Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa (w załączeniu).

Brak chęci innych państw do podjęcia wspólnych działań, pozwalających na poprawę sytuacji m.in. dorsza, spowodował, że podjęliśmy we własnym zakresie działania ratunkowe na poziomie krajowym, które polegają na:

- utrzymaniu okresów ochronnych dla tarłisk dorsza,
- wprowadzeniu zakazu trawienia w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzeniu kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmiany procedur kontrolnych rybołówstwa – Powołanie Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego.

Od roku 2015 Polska stale wskazuje, że podnoszenie kwot połowowych gatunków pelagicznych – śledzia i szprota, potęguje sygnalizowany od wielu lat problem, prowadząc do załamania łańcucha pokarmowego dorsza.

Polska uczyniła bardzo dużo, aby sytuacja dorsza wschodniego został zauważona. Podjęliśmy szereg działań, które w związku z brakiem przyjęcia podobnych rozwiązań przez inne państwa, nie mogły być skuteczne w skali całego Morza Bałtyckiego. Co warto podkreślić, organizacje pozarządowe

nie reagowały w żaden sposób, ani nie wpłynęły na inne państwa Morza Bałtyckiego, często negując rozwiązania przyjęte w Polsce jako skuteczne dla ochrony dorsza.

Morze Bałtyckie, co podkreślałem wielokrotnie, jest dobrem stanowiącym podstawę rozwoju rybołówstwa morskiego i przemysłu rybnego. Obowiązkiem wszystkich zainteresowanych stron jest wypracowanie racjonalnych i zrównoważonych sposobów gospodarowania zasobami morza, które umożliwią przyszłym pokoleniom dalsze z niego korzystanie.

Obecnie kryzys jest dostrzegany przez wszystkich: państwa UE, organizacje pozarządowe, Komisję Europejską oraz rybaków z różnych państw.

Konieczność przyjęcia odpowiednich rozwiązań jest niesłychanie pilna, co jest wynikiem braku zrozumienia problemu w latach wcześniejszych.

Należy pamiętać, że jakiegokolwiek decyzje zostaną podjęte, nie wolno zapomnieć o sytuacji osób, które żyją z wykonywania rybołówstwa. Przyjęte rozwiązania, zmierzające do ochrony dorsza wschodniego, muszą uwzględniać sytuację ekonomiczną rybaków. Konieczne jest wypracowanie rozwiązań, które zrekompensują im ich straty finansowe, poprzez dokonanie odpowiednich zmian w Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim.

W chwili obecnej to Komisja Europejska musi podjąć działania, które pozwolą na naprawę katastrofalnej sytuacji dorsza i jego ratunek. Państwa członkowskie UE, jak pokazuje doświadczenie, nie są chętne do przyjmowania odpowiednich procedur na poziomie krajowym.

Mając powyższe na uwadze, ponownie apeluję do Państwa o rozpoczęcie natychmiastowych działań zmierzających do wywarcia skutecznego wpływu na Komisję Europejską, tak aby jej poczynania nie ograniczały się jedynie do podziału TAC.

Rozdzielnik:

1. WWF;
2. Oceana;
3. Coalition Clean Baltic;
4. FishSec;
5. PEW;
6. OurFish
7. Deutsche Umwelthilfe
8. BalticSea2020
9. Suomen luonnonsuojeluliitto

Załączniki:

- List do Pana Karmenu Velli, Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa z dnia 14 marca 2019 r.



MINISTER
GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Marek Gróbarczyk

Warszawa, 14 marca 2019 r.

Pan
Karmenu Vella
Komisarz ds. Środowiska,
Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa

Szanowny Panie Komisarzu,

jesteśmy świadkami postępującej katastrofy ekologicznej w basenie Morza Bałtyckiego. Docierające do mnie informacje wskazują na niespotykany dotychczas drastyczny spadek populacji dorsza. Naukowcy alarmują, że rekrutacja młodych osobników dorsza znajduje się obecnie na poziomie kilku sztuk, co będzie powodowało brak całych roczników tego gatunku, a w nieodległej perspektywie zmierza do jego wyginięcia.

Szanowny Panie Komisarzu,

pragnę przypomnieć, że Polska od wielu lat domaga się na forum UE zmiany obecnej polityki względem akwenu Morza Bałtyckiego. Dostrzegając jawną niechęć państw członkowskich do zmiany tego katastrofalnego kursu, podjęliśmy na poziomie Rządu RP szereg działań ratunkowych w postaci:

- utrzymania okresów i obszarów ochronnych dla tarlisk dorsza,
- wprowadzenie zakazu trałowania w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzenie kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków ryb będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmiany procedur kontrolnych wykonywania rybołówstwa,

Polska od 2015 r. nieprzerwanie domaga się wprowadzenia radykalnego obniżenia kwot połowowych dorsza w Morzu Bałtyckim, wskazując na fatalną strukturę ilościową i jakościową tego gatunku. Jest dla nas oraz środowiska rybackiego oczywiste, że podnoszenie kwot połowowych gatunków pelagicznych m.in. śledzia i szprota potęguje sygnalizowany od wielu lat problem, doprowadzając do załamania łańcucha pokarmowego dorsza.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że Polska wielokrotnie podnosiła na forum UE oczywiste dla wielu argumenty, częstokroć głosując przeciw decyzjom Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (AGRIFISH) w omawianym temacie.

Co więcej, jest dla nas zdumiewające, że państwa skandynawskie, a w szczególności Szwecja wielokrotnie odrzucały nasze starania o wprowadzenie wspólnych okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza. Tożsame stanowisko wyrażane było także przez Radę Państw Morza Bałtyckiego (BALTFISH), które argumentowano brakiem związku przyczynowego pomiędzy okresami ochronnymi tarlisk dorsza a stanem jego populacji, co było z gruntu nieprawdziwe.

Kuriozalnym były także decyzje Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa z 2017 roku, które nakładały na Polskę okresy i obszary ochronne tarlisk dorsza, jednocześnie zdejmując ten obowiązek ze Szwecji pomimo, że instrumenty te dotyczą tej samej szerokości geograficznej Morza Bałtyckiego. Niekonsekwencja ta została odebrana przez środowiska rybackie jako działania pozorowane Rady, realizujące interesy poszczególnych grup nacisku bez zwracania uwagi na zatracające konsekwencje środowiskowe tych działań.

Niezależnie od powyższego, dużym zaskoczeniem była także opinia Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), która potwierdziła stanowisko strony skandynawskiej, że nie ma dowodów na okoliczność istnienia związku przyczynowego pomiędzy wprowadzeniem okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza a stanem populacji tego gatunku. Na sugestie strony polskiej dot. wprowadzenia jednolitej dla całego akwenu Morza Bałtyckiego polityki ochronnej, polecono stosowanie instrumentów ochronnych jedynie na obszarze polskim, bez ingerencji w strefy ekonomiczne innych państw. Polityka ta jest wyrazem skrajnej nieodpowiedzialności bądź przemysłanych działań, obliczonych na krótkoterminowy zysk wybranych grup interesu.

Należy przypomnieć, że już w roku 2014 podczas przesłuchania Pana kandydatury na stanowisko Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, będąc ówczesnie członkiem komisji ds. rybołówstwa w PE, oraz koordynatorem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (Grupa ECR), osobiście zwracałem Panu uwagę na pogarszający się stan zasobów Morza Bałtyckiego i katastrofalny wpływ połowów przemysłowych na ten akwen. Pomimo tych apeli i próśb, kontynuowana do chwili obecnej wspólna polityka rybołówstwa UE doprowadziła do obecnego stanu rzeczy.

Omawiając przedmiotowy temat należy zwrócić uwagę, że krytykowana przeze mnie polityka rybołówstwa UE przez wiele lat była realizowana przy cichej aprobachie wielu międzynarodowych organizacji ekologicznych (m.in. Greenpeace, WWF), które pomimo kierowanych do nich licznych apeli i pism, zbywały temat milczeniem. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że ekologia w zderzeniu z wpływami biznesu i polityki ma charakter drugorzędny.

Szanowny Panie Komisarzu,

opisany stan rzeczy alarmuje do zmiany polityki UE w zakresie sposobów eksploatacji zasobów Morza Bałtyckiego poprzez priorytetowe wdrożenie systemowych rozwiązań. Jednym z elementów nowej polityki UE powinno być radykalne obniżenie połowów obejmujące wszystkie państwa regionu Morza Bałtyckiego, przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowym rybaków, poprzez wykorzystanie środków z obecnej oraz kolejnej perspektywy finansowej Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Rekompensaty powinny być udzielane za czasowe wstrzymanie działalności połowowej do momentu odbudowania zasobów żywych Morza Bałtyckiego. Co warto podkreślić, nie będzie to możliwe bez objęcia tymi działaniami wszystkich państw regionu.

Szanowny Panie Komisarzu,

Morze Bałtyckie jest wspólnym dobrem tej części Europy, stanowiącym podstawę rozwoju rybołówstwa morskiego oraz przemysłów komplementarnych. Naszym obowiązkiem jest wypracowanie racjonalnych i zrównoworzonych sposobów gospodarowania zasobami morza, umożliwiającymi przekazanie tego dziedzictwa kolejnym pokoleniom Europejczyków. Jestem przekonany, że to właśnie Pan rozpocznie proces odbudowy ekosystemu Morza Bałtyckiego, oraz obejmie ochroną to szczególne dziedzictwo kulturowe, jakim jest rybołówstwo morskie.

z wyrazami szacunku

MINISTER
GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
Marek Gróbarczyk

